Nr. 101 | Lwów, niedziela 1 maja 1921 | Rok IV

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk.. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 6 000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30 009 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10 000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: ŁUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER.

Pierwszy Maja 1921.

Święto ludzi pracy.

Gdziekolwiek dotarła myśl socyalistyczna, gdzie dotarło klasowe uświadomienie proletaryatu, a zasięgi jego są bardzo rozległe i głęboko wnikające w treść życia narodów, wszędzie tam dzień 1 Maja jest uroczystą manifestacyą, przeglądem sił zgodnem rozwinięciem bojowych sztandarów. Z hasłem wyzwolenia z kapitalistycznych kajdan, które rozluźnione wstrząsem powojennym, zaczynają się ostrożnie ale konsekwentnie jak niewolna obroża zaciskać około prostującego swój pochylony w służbie kapitalizmu grzbiet robotnika, święci proletaryat swoje święto pracy.

Tegoroczne święto obchodzimy wśród wstrząsu powojennego, w okresie pełnym świetlanych nadziei, kiedy to zdawało się, że osłabiony długoletnią wojną świat kapitalistyczny pod naporem solidarnych sił proletaryatu, rozpadnie się w gruzy, aby na tem rumowisku wyzysku i zbrodni budować życie nowe, sprawiedliwe, zbudowane na żelaznym kapitale pracy.

I jak huragan przewaliły się przewroty polityczne, poczęły znikać monarchiczne kukły, proletaryat gdzie i ówdzie sposobić się począł do przebudowy ustroju społecznego, aby ziemia i warsztaty pracy przeszły pod władanie tych, którzy tworzą bogactwo narodów.

Sięgnął po władzę proletaryat w państwach, które z wojny wyszły pokonane, jesteśmy świadkami potężnych procesów ekonomicznych i społecznych, podważając ich ustrój kapitalistyczny w państwach, które z wojny wyszły zbogacone, rosną pośpiesznie zastępy zorganizowanej klasowo masy ludowej w Polsce, aby w tworzącym się ustroju państwowym zdobyć jak największy kapitał praw, na których oprze się budowa socyalistycznej republiki.

Ale okres słabości kapitalizmu przypadł niestety w czasie, gdy doktrynerskie żywioły pracują wytrwale nad tem, aby rozbić solidarność świata robotniczego, rozdwajając jego organizacye polityczne i niwecząc podwalinę jej potęgi społecznej, związki zawodowe.

W tem rozbiciu organizacyjnem leży przyczyna osłabienia impetu rewolucyjnego klas wyzyskiwanych, leży przyczyna krwawych niepowodzeń, które ośmieliły przestraszoną dotąd burżuazyę, dodały jej otuchy do generalnej ofenzywy przeciw zdobytym w chwilach przełomu prawom robotniczym.

Takich prób złamania klasy pracującej jesteśmy właśnie świadkami w Anglii i we Włoszech, utrwalić się usiłuje szowinizm burżuazyjny we Francyi, na Węgrzech sroży się biały terror, w Niemczech wyrasta widmo monarchicznej soldateski, w Austryi wyrasta drobnomieszczański klerykalizm, w Polsce walki z proletaryatem zaczynają przybierać coraz gwałtowniejsze i bezwzględniejsze formy.

Sprostać w tych walkach i czynić nowe zdobycze i wyłomy w ustroju obliczonym na wyzysk, może tylko zwartą solidarnością i gotowością do ofiar i poświęceń klasa pracująca, ofenzywie kapitału przeciwstawić się zdoła tylko jednolity w swych celach i w swych działaniach proletaryat. Dlatego pośpiesznie oczyścić musi swoje szeregi z wojennego śmiecia, umocnić, w stalową jednolitą bryłę spoić swoje związki zawodowe, rozbudować potężną, czynną i zdolną dosięgnąć zasadniczych celów [illegible] czną, wtedy rozbije się jak bezsilna fala o niewzruszoną skałę wysiłek kapitalizmu, wtedy nie zdoła się oprzeć żadna siła zwycięskiemu pochodowi klasy pracującej, ku osiągnięciu należnej jej władzy politycznej.

Dzisiejsze święto majowe, to rewia sił proletaryatu, to rzucenie potężnego hasła międzynarodowej solidarności ludów, to groźne dla burżuazyi memento, że igra z ogniem, gdy przeciwstawić się spróbuje potężnej fali, że kopie sobie grób, prowokując groźne dla niej walki społeczne.

Myli się też burżuazya polska, jeśli sądzi, że na tym terytoryum może być o swe przywileje spokojna. Skrępowany dotąd proletaryat polski nie spocznie w walce, aby zdobyć należne mu prawa, aby państwo swoje uczynić godnym sąsiadem w rodzinie kulturalnych narodów.

I w Polsce zniknąć muszą wyjątkowe prawa musi zapanować wolność przekonań. Polska stać się musi czynnikiem trwałego pokoju i źródłem pełni praw proletaryatu.

W dniu swego święta robotnik polski wraz z całą klasą pracującą wzniesie potężny okrzyk:

Niech żyje braterstwo ludów!

Niech żyje socyalizm!

—o0o—

Program uroczystości I Maja we Lwowie i na prowincyi.

O godz. 9 rano zbiorą się robotnicy w swoich Związkach zawodowych, kolejarze o g. 8 rano obok domów kolejowych, pracownicy gminni w remizie na Wulce, rzeźnicy w Rzeźni, poczem pochodami udadzą się na pl. Gosiewskiego, gdzie o godz. 10 rozpocznie się

uroczyste zgromadzenie.

Po zgromadzeniu pochód. Porządek pochodu następujący: Radni miejscy i Rada Robotnicza, Kolejarze, Pracownice igły, Metalowcy; Praca, Budowlani, Kelnerzy, Introligatorzy; Kaflarze, Kamieniarze, Ceglarze, Kominiarze; Cukiernicy, Pracownicy miejscy, Fotografowie, Dentyści, Rzeźnicy Piekarze, Młynarze; Stolarze; Fryzyerzy, Krawcy, Szewcy, Drukarze.

O godz. 3 popoł. przedstawienie w teatrze miejskim.

Również o godz. 3 popoł. rozpocznie się w restauracyi ogrodu Jezuickiego Zabawa Ludowa.

—o0o—

W Borysławiu

W myśl uchwały Rady Robotniczej PPS. wszelka praca staje, a

manifestacyjne zgromadzenie

odbędzie się o godz. 1 popoł. na placu po kopalni Wiktorya, poczem pochód głównymi ulicami.

W Drohobyczu zgromadzenie w Kasie chorych o godz. 10 30 przed poł., poczem pochód przez główne ulice.

W Stryju zgromadzenie publiczne o godz. 10-tej przed poł. na boisku w razie deszczu w sali Sokoła poczem pochód.

W Stanisławowie zgromadzenie publ. na pl. powystawowym poczem pochód przez ulice miasta.

W Kołomyi zgromadzenie publ. w sali Kasy oszczędności poczem pochód.

W Przemyślu zgromadzenie publ. i pochód.

Pozatem odbędą się zgromadzenia publiczne względnie i pochody: w Rawie Ruskiej, Kręchowcach ad Dolina, Tarnopolu, Samborze, Kałuszu, Turce, Żółkwi, Chodorowie i Czortkowie.

Sprawa G. Śląska weszła w nową fazę.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Jak donieśliśmy, minister spraw zagranicznych Sapieha wyjechał do Paryża. Tymsamym pociągiem wyjechał do Paryża poseł włoski w Warszawie Tomasini.

Cel podróży min. Sapiehy do Paryża jest trojaki.

1) Sprawa Górnego Śląska, która weszła w nową fazę.

W kołach aliancklch mówią o projekcie oddania Polsce całego obszaru, który głosował za Polską, jednakowoż przedsiębiorstwa przemysłowe miałyby być administrowane przez komisyę aliancką, a dochody dzielone na dwie części. Część przeznaczonoby na rachunek odszkodowań niemieckich a część dla Polski.

Pod względem politycznym i administracyjnym suwerenność Polski nad całym krajem byłaby zupełna.

Dalsze sprawy które omawiane były podczas pobytu Sapiehy w Paryżu są:

2) kwestya wileńska

i 3) Zawarcie traktatu handlowego z Francyą, którą to sprawę przygotowuje dr. Bern. Diamand.

—o0o—

Niemiecki minister spraw zagran. o sytuacyi politycznej.

Oświadczenia Dr. Simonsa i Lloyd George'a.

BERLIN, 29. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rzeszy minister spraw zagranicznych Simons, powiedział między innemi: nie tracę nadziei że przyjdzie do rokowań. Nowa nota francuska ustala **rachunek odszkodowań na 132 miliardów w złocie.** Należy pamiętać że nasi pełnomocnicy sumę 179 miliardów obniżyli właśnie do tej kwoty. Protestuję przeciwko temu, że Komisya reparacyjna dała nam tylko 24 godzin do uregulowania tej sprawy, albowiem rzeczowe jej uregulowanie stało się skutkiem tego niemożliwe. Rząd francuski pragnie przeprowadzić zarządzenia przymusowe celem reparacyi i uzasadnia swoje stanowisko, stanowiskiem Niemiec w kwestyi rozbrojenia. Jest to jednak tylko projektem do ubezwładnienia Niemiec. Niemcy nie mogą zagrażać Francyi, albowiem armia niemiecka została zredukowana, do liczby 100.000.

Natomiast armia francuska liczy obecnie 800.000 żołnierzy, armia belgijska 120.000 żołnierzy, a armia polska 600.000 żołnierzy (głosy: słuchajcie! słuchajcie!) Były u nas istotnie poważne obawy, że wobec tych wojskowych wysiłków Polski, nierozważny czyn mógłby wywołać poważne skutki. Nawet obawiać się musimy, że lokomotywy któreśmy wydali Polsce, użyte będą przeciw nam. Zostawiliśmy Radzie ambasadorów, odpowiedzialność, za ochronę naszej granicy od strony polskiej i zażądaliśmy gwarancyi, aby Polska przeciwko nam nie wystąpiła.

Rada ambasadorów odpowiedziała, że nie da się zaprzeczyć, iż istnieją obawy, z powodu zamiarów polskich.

W każdym razie, stoi obecnie tylko 1/3 część armii polskiej, nad granicą niemiecką i jest dalej demobilizowaną. Jednakże to twierdzenie Rady, nie jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, gdyż więcej niż połowa armii polskiej stoi nad naszą granicą. Do tego przyłączają się, formacye nieregularne, a właśnie nad granicą nie odbywa się demobilizacya. Rząd nie uczynił nic więcej jak tylko przeszkodził temu, aby nie nastąpił jaki krok nierozważny.

Rokowania w sprawie porozumienia z Polską postąpiły naprzód, i spodziewam się pomyślnego rozwiązania, w sprawie umowy gospodarczej i w sprawie G. Śląska. G. Śląsk jest terenem jednolitym który nie może być podzielony.

Dr. Simons doniósł dalej, że przedstawiciel rządu rosyjskiego przybył wczoraj do Berlina z propozycyami układów handlowych. Rząd sowiecki przebył w ostatnim czasie pewnego rodzaju rewolucyę i przeszedł przez to w rzeczywistość ze stronnictwem komunistycznem w Rosyi przyznając gospodarce prywatnej, większy niż dotychczas zakres działania. Musimy skierować — rzekł mówca — nasz wzrok ku Wschodowi, ponieważ tam skierować możemy nadwyżkę naszej produkcyi umysłowej i gospodarczej. Traktat pokojowy i odszkodowania, to przypomnienie przeszłości. Tylko spojrzenie przed siebie może uzdrowić całą ludzkość.

—•••—

LONDYN. (Pat.) 29. kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Lloyd George w odpowiedzi na interpelacye, że poszczególne plany okupacyi westfalskich kopalń węglowych, są obecnie przedmiotem badań rzeczoznawców, których sprawozdanie będzie przedłożone międzykoalicyjnej konferencyi w sobotę. Na interpelacye w sprawie propozycyi niemieckich odpowiedział Lloyd George, iż urzędowo nic o tem nie wie, iż rząd niemiecki przedłożył Stanom Zjednoczonym swe propozycye. Propozycye te są mu znane tylko z dzienników, ubolewa jednak niesłychanie, iż musi oświadczyć, że są one niezadowalające. Rzeczoznawcy finansowi państw sprzymierzonych zebrani w Londynie, badają sytuacyę i wahają się wypowiedzieć swoje zapatrywanie. Obawiam się jednak, że co do zupełnej niemożliwości przyjęcia propozycyi niemieckich panuje ogólna zgoda. Lloyd George wskazał następnie, że uchwała Rady najwyższej będzie powzięta przed poniedziałkiem lub wtorkiem.

Kennworthy zauważył, że Izba gmin zbierze się dopiero we czwartek na narady, a Francya zaś zamierza akcyę swoją rozpocząć już w poniedziałek. Chamberlain odpowiedział, że obrady angielskiej Izby gmin nie mogą wpłynąć na stanowisko rządu francuskiego, który ma własne zdanie.

LONDYN. (Pat.) 29. kwietnia. W dalszym ciagu swego oświadczenia w Izbie gmin, Lloyd George oświadczył, że pewne niejasności i dwuznaczności ostatniej noty niemieckiej zdają się być umyślne. Celem usunięcia tych niejasności, zasięgnięto w Berlinie dodatkowych informacyi, wskutek czego okazało się, że że propozycye te są zupełnie nie do przyjęcia. Niemcy zaproponowały ostateczną sumę odszkodowań w wysokości 10 miliardów, płatnych ratami, przyczem jednak przemilczeli, na ile lat raty te mają być rozłożone. Na zapytanie w Londynie Niemcy zaproponowały rozłożenie na 60 — 80 lat, co przy skapitalizowaniu daje wyniki wprost śmieszne. Również i inne propozycye niemieckie są beznadziejne. Ponieważ trudno się spodziewać ze strony niemieckiej dalszych propozycyi, bardziej rzeczowych, przeto Rada najwyższa na swojem sobotniem posiedzeniu w Londynie zajmie się szczegółami okupacyi okręgu Ruhr. Odnośne projekty rozważają obecnie w Londynie rzeczoznawcy wojskowi i ekonomiczni.

POLSKA KOMISYA REPATRYACYJNA W MOSKWIE.

MOSKWA 27. kwietnia — Radio. — Orient — W dniu 25. b. m. o godz. 1 po północy przybyła do Moskwy polska misya repatryacyjna. Biuro komisyi pomieszczono przy ul. Paworskiej Nr. 21.

—000—

Briand oświadcza, że propozycye niemieckie nie są do przyjęcia.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Wczoraj Briand wysłał telegraficzne instrukcye ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, które to instrukcye oznaczają propozycye niemieckie jako niemożliwe do przyjęcia.

—•••—

NIE BĘDZIE STANU WYJĄTKOWEGO.

WARSZAWA. (Pat.) 29. kwietnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że z dniem 2. maja b. r. ustaje stan wyjątkowy we wszystkich miejscowościach, gdzie był zarządzony na podstawie ustawy z dnia 25. lutego 1919.

—•••—

OBRADY NAD PRAGMATYKĄ SŁUŻBOWĄ URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA. (Pat.) 29. kwietnia. Komisya administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pragmatyce służbowej. Załatwiono art. 35. do 52 włącznie. Dłuższą rozprawę wywołał art. 42 o sposobie awansu urzędników, przyczem odrzucono wniosek idący w kierunku awansu automatycznego. Decyzya co do memoryału urzędników żądająca zwolnienia poborów urzędniczych od podatku została odroczona do zasięgnięcia opinii ministerstwa skarbu. Art. 37, dotyczący wywczasów, unormowano w ten sposób, że 4-tygodniowy urlop przypada urzędnikom niżej 10 lat służby, 5-tygodniowy od 10 — 20 lat, 6 tygodniowy powyżej 20 lat służby.

—000—

Nowi doktorowie honorowi.

WARSZAWA, 29 kwietnia, (E. E.). Radio. Dnia 2 Maja odbędzie się w uniwersytecie warszawskim uroczystość doktoryzowania „honoris causa": Piłsudskiego, Focha, Wilsona i Hoovera. Piłsudski otrzyma doktorat prawa i medycyny. Ten ostatni za zasługi wokół tworzenia klinik.

—•—

SZKOŁY POLSKIE W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 29. 4. (Pat.) Senat gdański przedłożył sejmowi projekt ustawy szkolnej dla mniejszości polskiej w Gdańsku. Projekt przewiduje szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim oraz pozwolenie na zakładanie szkół prywatnych i zakładów wychowawczych z językiem wykładowym polskim. W szkołach polskich według tego projektu nauka języka niemieckiego jest obowiązkową, wszystkie inne przedmioty wykładane będą w języku polskim.

—oo—

POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) W najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy poseł czeski Prokop Maksa.

—000—

HANDEL Z ROSYĄ ROZPOCZYNA SIĘ.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Centralny Komitet rosyjskich kooperatyw otwiera filię w Mińsku, której zadaniem będzie regulowanie wywozu towarów z Polski do Rosyi. Bolszewicy zamierzają zbudować normalno torową kolej do Mińska.

—•••—

POWRÓT Z ROSYI JEŃCÓW POLSKICH Z ARMII AUSTRO-WĘGIERSKIEJ.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Z Genewy donoszą, że z Władywostoku odpłynął okręt Pejho z ostatnią partyą jeńców armii austro-węgierskiej. Wśród nich znajdują się też Polacy.

—•••—

Z ROKOWAŃ POLSKO-FRANCUSKICH.

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Dr. Bernard Diamand złożył rządowi sprawozdanie z rokowań polsko-francuskich w sprawie nafty i wrócił do Paryża.

—000—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Gen. Żeligowski o Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 29. 4. W rozmowie z przedstawicielem agencyi Polpress gen. Żeligowski zaznaczywszy, że nigdy nie miał ani nie ma zamiarów występowania przeciw idei samodzielności państwa litewskiego, oświadczył w dalszym ciągu:

„Na czas konferencyi w Brukseli — chcąc jeszcze raz dać wyraz swojej lojalności w stosunku do Ligi Narodów i nie chcąc przysparzać trudności na terenie międzynarodowym, zgodziłem się uzgodnić swe zarządzenia militarne i administracyjne z dyrektywami rządu polskiego.

Zastrzegam jednakże, że w rokowaniach musi być przedewszystkiem uwzględnione ciążenie ludności Litwy Środkowej ku Polsce; że kompromis nie może być zawarty kosztem podziału Litwy Środkowej, jako zwartej pod względem gospodarczym i narodowościowym całości i że w razie nie dojścia do porozumienia w Brukseli, **mam zamiar zwołać na terenie Litwy Środkowej sejm, który będzie musiał rozstrzygnąć losy kraju.** Wtedy tylko swoją rolę pod względem spełnienia przyjętych wobec ludności zobowiązań będę uważał za ukończoną".

—o0o—

O lepszy chleb dla Lwowa.

ZAKUSY „WOLNO-HANDLOWCÓW".

Ciągłe utyskiwania mieszkańców miasta na jakość kontyngentowego chleba były przedmiotem dyskusyi drugiego już posiedzenia Subkomitetu Miejskiej Komisyi Aprowizacyjnej. Mimo cofnięcia z wypieku płatków kartoflanych—co stało się w myśl uchwały poprzedniego posiedzenia — jakość chleba omal zupełnie nie poprawiła się. Majstrowie piekarscy, zasypując targi chlebem pozakontyngentowym, w cenie 100—130 mk. za 1 kg., bynajmniej nie widzą w tem interesu, by chleb t. zw. „kartkowy" otoczyć swą pieczą — raczej przeciwnie. Winę złego chleba składa się raz na Miejski Zakład Aprow., drugi raz na „niedbałość" robotników—faktycznego winowajcy nigdy jednakże znaleść nie można, a cierpi na tem tylko ofiara: spożywca.

Że również i filia państwowego Urzędu zbożowego jak i Puzapp bynajmniej nie otaczają miasta naszego zbytnią pieczołowitością, to zauważyć można choćby z zestawienia każdorazowych transportów, przeznaczonych dla miasta, i tak choćby transport ostatni, składa się z 20 wagonów jęczmienia, 10 wag. kukurydzy i tylko z 1 wagonu żyta. Inne transporty nie o wiele różnią się od tego. Czy z mieszaniny o takiej proporcyi gatunków można otrzymać dobry (?) chleb, to pozostawiamy już do oceny lwowskiemu Wydziałowi Ministerstwa Aprowizacyi, który także w tym wypadku bez grzechu nie jest.

Pragnąc tym brakom zaradzić, towarzysze nasi, zasiadający w Miejsk. Kom. Aprow., poświęcili tej sprawie baczniejszą uwagę i już kilka posiedzeń z rzędu, prócz Rady miejskiej zajmowało się tą sprawą. Dotąd uchwalono, co prawda, tylko wnioski nasze, lecz rezultatów dopatrzeć się było trudno. Onegdajsze posiedzenie, w którem uczestniczyli przew. r. Laskownicki, radni Soupper, Brodacki, Schirmer i Maksymowicz, oraz towarzysze nasi radni: Chrystowski i Salamander, w obecności kierownika M. Z. A. radcy Stobieckiego, jednogłośnie uznało, że należy nareszcie wyjść z biernego trybu uchwał teoretycznych komisyi i zażądać konkretnie zmiany obecnego stanu. Jest to tem bardziej konieczne, ponieważ apetyty różnych geszefciarzy wzrastają, w miarę zbliżania się terminu z takiem utęsknieniem oczekiwanego przez nich wolnego handlu i likwidacyi Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego — o czem nawet głośno mówią.

Nie jest tajemnicą bowiem, że od dłuższego czasu pewne wpływowe niestety sfery miejskie, przygotowując się do złotej ery wolnego handlu — równocześnie propagują

myśl jak najrychlejszej likwidacyi Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego,

by w odpowiedniej dla nich chwili być panem życia i śmierci mieszkańców miasta. Pomimo różnych braków, jakie wykazał w swej gospodarce M. Z. Apr., stwierdzić musimy, iż spełniał on ważną rolę regulatora cen na rynku targowym, a z chwilą jego likwidacyi **ludność byłaby wydana na pastwę paskarzy i spekulantów,** czemu jak najenergiczniej przeciwdziałać musimy.

Że zakusom tym pójść na rękę nie pozwolimy — świadczą najlepiej poniższe rezolucye, postawione przez naszych towarzyszy, za któremi oświadczył się cały subkomitet Komisyi aprowizacyjnej. Brzmią one:

Subkomitet Komisyi Aprowizacyjnej stwierdza, że zaopatrywanie mieszkańców Lwowa w chleb i główne artykuły spożywcze musi być i nadal **obowiązkiem Zarządu Gminy** m. Lwowa, zwłaszcza w najkrytyczniejszym dla ludności okresie początkowym wolnego handlu, i że na ten okres winno się miasto przygotować, by skutecznie móc zwalczać rozbujałą lichwę i paskarstwo.

Celem osiągnięcia tych rezultatów wzywa się Prezydyum m. Lwowa o zabezpieczenie Miejskiemu Zakładowi Aprowizacyjnemu takich warunków finansowych, które umożliwiły by mu **zaopatrzenie się w większą ilość pozakontyngentowej mąki lub ziarna chlebowego,** jak też i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Komisya Aprowizacyjna stwierdza, że mimo uchwały poprzedniego posiedzenia, jakość chleba nie uległa poprawie, wzywa się przeto Prezydyum miasta i Zarządu Miejskiego Aprowizacyjnego do bezzwłocznego przystąpienia do wypieku chleba z mąki 70 prc. żytniej, 10 prc. pszennej razowej i 20 prc. jęczmiennej.

Oprócz powyższych wniosków tow. Chrystowskiego i Salamandra, uchwalono też wniosek radnych pp. Souppera i Brodackiego:

Ponieważ kontrola nad jakością wypiekanego chleba możliwą jest tylko w ograniczonej ilości piekarń, postanawia się, po przeprowadzeniu kontroli w piekarniach, poruczyć wypiek miejskiego chleba tylko tym piekarniom, które dają gwarancyę kontroli i jakości wypieku. Inne piekarnie zająć się winny wypiekiem z wolnego handlu.

* * *

Wobec tak zdecydowanie jednolitego stanowiska wszystkich członków Komisyi Aprowizacyjnej z łona Rady miejskiej, może nareszcie uda się przyrzeczenia radcy Stobieckiego ujrzeć w praktycznem wykonaniu, a sądzimy, że i p. prezydent Neuman dołożyć winien starań, ażeby nareszcie ludność miasta otrzymywała chleb możliwy do spożycia.

Ponieważ Warszawa i Kraków już tę sprawę w pewnej mierze rozwiązały, co dowodnie wykazali na posiedzeniu nasi towarzysze — sądzimy, że i Lwów nie pozostanie w tej pracy na ostatniem miejscu. Zresztą sprawy tej nie spuścimy i nadal z oka i w razie braku pozytywnych rezultatów, zajmiemy się nią w najbliższej przyszłości.

„Łgarstwa endeckie".

Zarząd Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej nadesłał nam następujące pismo:

Upraszamy uprzejmie z powołaniem się na § 19. pras. o zamieszczenie następującego sprostowania odnośnie do notatki zawartej w „Dzienniku Ludowym" Nr. 97. ze środy, dn. 27. kwietnia 1921 r. pt. „Łgarstwa endeckie". Nieprawdą jest, jakoby z powodu pogwałcenia § 32. statutu Twa „Bratnia Pomoc Słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej" Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków tego Twa dnia 24. kwietnia 1921 r. nie mogło dojść do skutku, natomiast prawdą jest, że § 32 statutu nie pogwałcono a Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie do skutku doszło. Wprawdzie bowiem § 32 statutu powiada, że „na trzeciem Zgromadzeniu mogą być traktowane te tylko sprawy, które były objęte porządkiem obrad obu poprzednich Zgromadzeń", jednak wedle § 35, tegoż statutu „wnioski samoistne nie podane przynajmniej na 48 godzin przed Walnem Zgromadzeniem do wiadomości Wydziału na piśmie mogą być jedynie wtedy przedmiotem obrad, jeżeli Walne Zgromadzenie uchwali ich nagłość, a to właśnie w tym wypadku miało miejsce, wobec czego o pogwałceniu statutu nie ma nawet mowy.

Umieszczając tę enuncyacyę nie możemy ukryć zdziwienia, że Prezydyum Bratniej Pomocy usiłuje zwodzić opinię publiczną co do charakteru niedzielnego zebrania członków Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej. Pp. Birn i Tyszkowski, chcąc osłabić oświadczenie tej części młodzieży, która opuszczając zgromadzenie zakwestyonowała legalność obrad z powodu jaskrawego pogwałcenia statutu, powołują się na § 35 statutu Twa, zapominając(?) stwierdzić, że odnosi się on tylko do zwyczajnego walnego zebrania a nie do trzeciego z rzędu zgromadzenia, które zostaje zwołanem pod pewnemi, ściśle w statucie określonemi warunkami.

Otóż takie trzecie z rzędu nadzwyczajne zebranie odbyć się miało w niedzielę, 24. b. m. i w myśl wyż wymienionego już 32 § stawianie na niem spraw nie objętych porządkiem dziennym poprzednich zgromadzeń, spraw stojących zresztą jak najdalej od humanitarnych zadań instytucyi było rażącem nadużyciem i przemianą zgromadzenia Br. P. na przygodny konwentykiel, tak głośno z powodu powziętych na nim uchwał przeciwko dopuszczeniu Ukraińców i Żydów do studyów na Uniwersytecie przez „Słowo Polskie" zareklamowany.

Takim przygodnym, nie skrępowanym żadnym statutem zebraniom daleko jednakże do walorów zgromadzenia Towarzystwa Bratniej Pomocy, chociażby one w swoiem zaciętrzewieniu dokonywały nawet — jak to miało miejsce na ostatniem zebraniu — wyboru przewodniczącego Bratniej Pomocy, który to wybór o ile się weźmie pod uwagę staranne przemilczany przez autorów sprostowania § 31 statutu, że „żadna uchwała Walnego Zgromadzenia nie może przekraczać granic statutu", okazuje się jednak fikcyjnym i bezprawnym.

Czas odnowić przedpłatę na maj!

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 30 kwietnia o 3 30 popoł. „Pan Damazy", komedya.

Sobota 30 kwietnia 7 wieczór „Biały mazur", operetka,

Niedziela 1 maja o godz. 3 30 pop. Przedstawienie dla robotników "Sędziowie" i „Verbum nobile". (Bilety na to przedstawienie nabywać już można w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Niedziela 1 maja o godz 7 wieczór „Lalka".

Poniedziałek 2 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Wtorek 3 maja o godz. 3 popoł. „Halka" opera

Wtorek 3 maja o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w 130 rocznicę konstytucyi „Wielki dzień" sztuka w 4 aktach na tle historycznem Stefana Krzywoszewskiego. Premiera.

Środa 4 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień" sztuka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

KOMITET OBCHODU KONSTYTUCYI 3-go MAJA donosi, że bilety wstępu na uroczysty wieczór, który się odbędzie w dniu 3-go Maja o godz. 7'30 w sali ratuszowej, są do nabycia w Biurze Związku Okręgowego T. S. L. ul. Fredry l. 8., I. p. począwszy od piątku 29. b. m. w godzinach od 5 — 7 wiecz. Cena krzeseł 50 mk., wstęp na salę i galeryę po 10 mk.

O KONSTYTUCYI 3. MAJA 1791 R. I KONSTYTUCYI 17. MARCA 1921 R. mówić będzie insp. Jaworska w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda 5. I. p. we wtorek, 3-go maja o godz. 7'30 wieczór. Bilety wstępu po 20 i 10 mk. w dzień odczytu przy kasie od godz. 6'30 wieczór. Prelekcya odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego.

LIKWIDACYA KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. We wtorek, dnia 26. kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Ob. Komitetu Obrony Państwa. W wykonaniu uchwały pełnego Komitetu, oznaczono termin likwidacyi działalności Komitetu na dzień 31. maja b. r. Ponadto uchwalono przez miesiąc maj subwencyonować w dalszym ciągu wydatnie gospody żołnierskie na dworcach kolejowych i udzielać wsparć zdemobilizowanym za pośrednictwem osobnej sekcyi.

Z funduszów pozostałych uchwalono przeznaczyć po 1/3 części na „Dom żołnierza polskiego", na pomoc dla akademików i dla drużyn harcerskich. Ponieważ każda z tych trzech organizacyi otrzymała na swoje cele od Komitetu Obrony Państwa po 200 tysięcy mk., a jest nadzieja, że przy likwidacyi wypadnie dla każdej z tych instytucyi zasiłek w kwocie 800.000 mk., przeto spodziewać się można, iż ostatecznie każda z nich uzyska na swoje cele po jednym miljonie marek.

Po dłuższej dyskusyi, polecono prezydyum K. O. P. w porozumieniu z pp. rektorami dać inicyatywę do utworzenia z delegatów władz i organizacyi społecznych Centralnego Komitetu Opieki nad uczącą się młodzieżą. Zebranie to odbędzie się dnia 2. maja b. r. o godz. 5-tej po południu w sali obrad Namiestnictwa.

Z CZYTELNI AKADEMICKIEJ. W sobotę, 30. kwietnia b. r. o godz. 7'30 wiecz., w sali instytutu fizycznego przy ul. Długosza l. 8., dalszy ciąg odczytu kol. Gostkowskiego p. t.: „O teoryi względności Einsteina". Członków i gości zaprasza Komisya naukowo - odczytowa.

ZE SPORTU. Kolegium sędziów O. Z. P. N. odbędzie swe posiedzenie, dnia 30. kwietnia b. r. w sali Sokoła-Macierzy o godz. 7., na które wszystkich interesowanych zaprasza się.

STRZAŁ W UL. JANOWSKIEJ. Bernard Schreck, z Sołuk pow. Gródek Jag., onegdaj przedpołudniem jechał ul. Janowską. Gdy znalazł się obok realności l. 88., padł strzał od strony Góry Stracenia, a kula ugodziła oba konie w brzuchy. Jeden koń padł na miejscu, drugiego odwieziono na weterynaryę.

KARAMBOL DWÓCH WOZÓW. W ul. Trzeciego Maja zderzył się wóz aprowizacyjny z fiakrem. Przechodzący obok 65-letni Wojciech Wels, funkcyonaryusz Wydziału Krajowego, został zraniony na twarzy. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

UPARTA SAMOBÓJCZYNI. Przy ul. Łyczakowskiej mieszka pewna staruszka, cierpiąca na rozstrój nerwowy, który dwukrotnie już objawiał się zamachami samobójczymi. Wczoraj o godz. 9. wieczór skoczyła ona z realności, naprzeciw ul. Glinianskiej z wysokości I-go piętra. Chodnikiem przechodził właśnie por. Raczek, na którego upadła niedoszła samobójczyni, nie odnosząc większego szwanku. Nie potrzebujemy przytem dodawać, że por. Raczek odniósł przy tem kontuzye, lecz w towarzystwie ordynansa, o własnych siłach oddalił się do domu.

O ZIEMIĘ. 29-letni Wasyl Dmyterko, rolnik z Wasylowa, pow. Rawa Ruska, wiódł spór o grunt ze swym teściem Semkiem Hauszczem. Onegdaj teść podczas wynikłej sprzeczki ciął łopatą Dmyterka po głowie, przyczem rozciął mu czaszkę aż do mózgu. Rannego przywieziono na leczenie do szpitala.

CZYJE DZIECI? W ulicy Grodeckiej wczoraj znaleziono dwóch chłopaków w wieku od 2 do 3 lat, którzy błąkali się bez celu. Chłopców oddano pod opiekę komisaryatowi II-ej dzielnicy.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Jakóbowi Szydłowskiemu skradziono na dworcu głównym srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, a Janowi Bomersbachowi portfel wraz z 3850 markami.

Natanowi Katzowi skradła 21-letnia Berta Griffelówna portfel wraz z 8.000 mk., których to pieniędzy użyła na zapłacenie swych długów. Griffelównę aresztowano.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. Stosunki bezpieczeństwa na prowincyi, pozostawiają wiele do życzenia. Policya państwowa winna dołożyć starań i zdobyć się na więcej energii, ażeby kres położyć rozwielmożnionemu bandytyzmowi.

Onegdaj nocą w Toporowie, uzbrojeni bandyci obrabowali sklep i mieszkanie Szyfry Tenenbaumowej, poczem strzelając zbiegli. W dwa dni później szajka bandytów przez okno dostała się do domu Feiwla Fomęta i zrabowała garderobę i bieliznę oraz 15.000 marek.

W Żyznowie, pow. Strzyżów, banda uzbrojonych rabusiów napadła na plebanię i zrabowała księdzu 4.000 mk. Ci sami bandyci następnie zrabowali u M. Landesa gotówkę i różne rzeczy, razem wartości 40.000 mk. Następnej nocy szajka ta w Kożuchowie zrabowała u dwóch gospodarzy rzeczy wartości 58.160 marek, zaś u nauczycielki rzeczy, wartości 10.000 marek, przyczem dopuszczono się na niej gwałtu.

Następnego dnia we wsi Pstrągowa zranili Abę Umpra, pozatem zrabowali mu 78 dolarów, 20 franków, 10.000 marek i rzeczy wartości 36.000 marek, zaś u dwóch innych, rzeczy wartości 36.000 marek.

—•••—

— **OSTRZEŻENIE!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

—•••—

ZEZWOLENIA NA POWRÓT DO ROSYI.

RYGA, 29. 4. (Rusag). Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy opracowała przepisy o powrocie do Rosyi emigrantów. Bez wszelkiego rodzaju pozwoleń mogą wracać do Rosyi osoby, prześladowane zagranicą za komunizm, również rodziny urzędników sowieckich. Emigranci i uciekinierzy, którzy nie przyjmowali udziału w wojnie domowej, mogą wracać na zasadzie przepisów ogólnych za pośrednictwem władz tego państwa, w którem zamieszkują. Osoby, które przyjmowały udział w wojnie domowej, powinny otrzymywać pozwolenie od rządu sowieckiego. Prośby osób tej kategoryi będą rozpatrywane co do każdej osoby oddzielnie.

—o0o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ

Obrady komisyi polsko-rosyjskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 29. 4. (Pat.). Dnia 28 bm. o godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisyi mieszanej rosyjsko - ukraińsko - polskiej do spraw repatryacyi. W specyalnie przebudowanej sali lokalu delegacyi polskiej zebrały się obie delegacye: polska z prezesem Korczakiem na czele, del. min. spraw wojsk. pułkownikiem Łubieńskim, zastępcą przewodniczącego p. Jarmołowiczem z ministerstwa spraw wewn., Konstantym Starzyńskim z min. spraw zagr., p. Skupieńskim, z min. pracy i opieki społecznej, oraz sekretarzem delegacyi p. Rogalskim i szefem biura p. Mikołowskim, sowiecko - ukraińska: z p. Ignatowem jako przewodniczącym, delegatami: Burowcowem, Apoltinom Sosnowskim, Kałużnym oraz sekretarzem delegacyi Bartoszewiczem i sekretarzem generalnym Orjechowem. Ponadto jako tłumacz ze strony delegacyi rosyjskiej obecny był p. Wiszowski, członek personalu pomocniczego.

Po wymianie pełnomocnictw, przewodniczący polskiej delegacyi p. Koczak wygłosił mowę, na którą odpowiedział Ignatow przemówieniem w języku rosyjskim, które tłumacz przetłumaczył. Potem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie. Obrady prowadzono w języku polskim i rosyjskim.

—•••—

W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

BYTOM, 29. 4. (Pat.) Do Warszawy wyjeżdża delegacya w związku górników G.-Śląskich, która ma na celu obronę kresów G. Śląskich i przyłączenie ich do Polski. Gazeta Opolska pisze w tej sprawie co następuje: Dnia 26-go bm. odbyło się w Opolu posiedzenie delegatów G. Śląskiego związku górników. Wybrano 23. delegatów, którzy pojadą do Warszawy upomnieć się o obronę ze strony rządu Polskiego.

Wśród wybranych są tym razem i przedstawiciele powiatu Lubliniedkiego i Strzeleckiego. Mieszkańców tego ostatniego powiatu zaniepokoiła wiadomość, że powiat ten ma zostać podzielony. Wśród ludności wywołało to ogromne oburzenie. Ludność zapowiada, że nie da się zaprowadzić w jarzmo niemieckie.

—o0o—

KAPITALIŚCI PROWOKUJĄ ROBOTNIKÓW NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM (E. E.) 29. kwietnia. Według informacyi z kół robotniczych, coraz jaśniejszem się staje, że kapitaliści niemieccy, dążą do zmniejszenia liczby robotników polskich, oraz sprowokowania strejku. Robotnicy polscy mogliby łatwo wywołać strejk powszechny, ale wobec powagi sytuacyi, nie dadzą się sprowokować. „Sztandar polski" wzywa komisyę koalicyjną do wydalenia osławionego dyrektora Wlnaickera, oraz do interwencyi w sprawie strejkujących robotników gliwickich.

—•••—

Uwalniają paskarzy.

WARSZAWA. 29 kwietnia (E. E.) Radio „Gazeta Poranna" donosi, że wszyscy aresztowani paskarze zostali zwolnieni, opieczętowane składy — otwarto.

—o0o—

WPROWADZENIE SANKCYI KARNEJ NIEUNIKNIONE.

BERLIN, 29. 4. (E. E.) „Echo de Paris" donosi z kół rządowych, że nawet gdyby rząd niemiecki jeszcze przed ogłoszeniem swej noty uczynił nowe propozycye odszkodowań — nie będzie już można uniknąć sankcyi. Wszystkie przygotowania do ich przeprowadzenia ukończono; nie rozpoczną się one jednak przed końcem konferencyi londyńskiej t. j. wejdą w życie między 7. a 15. maja.

—o0o—

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 3., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

Pod adresem Min. spraw wojsk.

O opiece nad inwalidami mówi się dużo, reklamuje się o uposażeniu w ziemię i sprzęt gospodarczy zasłużonych żołnierzy, którzy mają uprawić na wschodzie leżące odłogi.

Tymczasem w D. O. G. Lwów konie wojskowe, przeznaczone dla tych żołnierzy-osiedleńców nie dostają się uprawnionym. Dwaj wybitni dygnitarze w tym dowództwie wybrali sobie najlepszych kilkadziesiąt koni do swoich majątków.

Przeciw takiej gospodarce podnosi się zrozumiałe wzburzenie, temwięcej że tutejszy Urząd kwalifikacyjny dla osiedli żołnierskich uposażony został w kierownika nie stojącego na wysokości zadania, utrudniającego całą akcyę, dzięki czemu sprawa zagospodarowania odłogów odwleka się w nieskończoność. Leży w interesie publicznym, aby Min. spr. Wojsk. temu jak najszybciej położono kres.

—ooo—

Spłoszone konie i bohaterski motorowy.

LWÓW, 30. kwietnia.

Wczoraj o godzinie 6-tej po południu w ul. Leona Sapiehy, tuż obok gmachu policyi państwowej, zdarzył się wypadek, który mógł spowodować kalectwo lub śmierć i więcej uczestników wypadku.

W tym czasie Józef Biłogan, motorowy wozu tramwajowego D. L. l. 109 spostrzegł, że spłoszone konie, zaprzężone do wozu z sianem, pędzą na oślep wprost na tramwaj. Motorowy błyskawicznie wstrzymał wóz i zaalarmował publiczność, ażeby opuściła tramwaj. W chwili, gdy Biłohan był zajęty usuwaniem dzieci i publiczności z przedniego pomostu nagle nastąpił

łoskot i brzęk rozbitego okna

a złamany dyszel uderzył motorowego w prawy bok, kontuzyując go boleśnie.

W mig przechodnie otoczyli miejsce wypadku i skonstatowano, że jeden ze spłoszonych koni, uderzając o pomost tramwaju i ściśnięty dwoma wozami zginął na miejscu, drugi zaś został zraniony i został na bok usunięty. W tramwaju poza wygięciem blachy i zniszczeniem ramy z szybą nie było więcej szkody, zaś wóz z sianem został nieuszkodzony.

Po wycofaniu tramwaju z ruchu, przywieziono J. Biłohana do Pogotowia ratunkowego w celu zaopatrzenia. Dr. Celewicz po zbadaniu skonstatował, że motorowy odniósł złamanie żebra w prawym boku. Ofiarę obowiązku po zaopatrzeniu odesłano do domu na dalsze leczenie.

Z sali rozpraw.

WYROK W SPRAWIE RABUNKOW.

Na wczorajszej rozprawie przysięgli uznali oskarżonego Andrzeja Irzę winnym w kilkunastu wypadkach dokonanego rabunku, kradzieży, gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała u kilku osób. Pytania w kierunku winy oskarżonego W. Uchacza zaprzeczono.

Trybunał zasądził Irzę na

10 lat ciężkiego

i obostrzonego więzienia, wliczając mu do kary areszt śledczy. Oskarżonego Uchacza uwolniono od winy i kary.

—ooo—

Piotr Sobolewski, karany za kradzieże, pomimo że miał zakazany pobyt we Lwowie, wrócił do miasta. Przypadkowo natknął na moment aresztowania swego przyjaciela St. Łukasika, co go tak wzruszyło, że trzymając rewolwer w ręku, starał się udaremnić aresztowanie. Sąd apelacyjny za tę koleżeńską przysługę skazał go na 2 miesiące aresztu.

—000—

Szeregowiec Michał Goldfarb w czasie bitwy z bolszewikami z. r. w Chodorowie ukrył się i dał się wziąć do niewoli. Następnie jednak zbiegł i po przebyciu tyfusu wrócił do swego oddziału.

Sąd wojskowy za tchórzostwo zasądził go na 3 miesiące więzienia.

—ooo—

KARA ŚMIERCI ZA MORDERSTWO.

Stanisław Miedziejewski, lat 21, mechanik z zawodu, jak donosiliśmy w celach rabunkowych zamordował swą przyjaciółkę Maryę Wieczorek w mieszkaniu przy ul. Podwale l. 1. w Warszawie. W śledztwie i na rozprawie zeznał on, że chciał ukraść tylko potrzebne mu do ślubu rzeczy, a w ostatniej chwili znienacka powstała w nim myśl, by zamordować Wieczorkównę, czego też dokonał, dusząc swą ofiarę.

Onegdaj sąd doraźny skazał Miedziejewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

—ooo—

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOMISYI miejscowych Związków zawodowych we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 3. Maja o godz. 7 wiecz. Sprawy ważne. Obecność konieczna.

KOŁO DRAMATYCZNE Związku prac. kolejowych, odegra w niedzielę, 1. maja „Grube ryby". komedya w 3. aktach. Początek o godz. 7. wiecz. Po przedstawieniu zabawa taneczna. 2347—2

ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO obwodu Stanisławów, podaje do wiadomości, że mianowani zostali: Dowódcą obwodu, podpor. Seidler Henryk, adyutantem dowódcy, ogn. Uchman Stefan; prezesem obwodu, dr. Dobrucki Gustaw; zast. prez. Józefa Fuchsówna; sekretarzem, Stefan Uchman; skarbnikiem, Tadeusz Koch; bibliotekarzem, Szczepan Kochański. Do zarządu weszli: Wysocki Józef, Rubaszewski Dominik, Bezruczka Antoni i Wenzel Józef. Lokal mieści się w sali „Białego Krzyża" w dawnej sali „Gwiazdy", gdzie też ogniomistrz Uchman Stefan przyjmuje nowych członków i udziela wszelkich wskazówek.

Sprawy partyjne.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ. Centralny Komitet Wykonawczy prosi wszystkie organizacye partyjne o przysłanie niezwłocznie po 1-szym Maja, pod adresem Sekretaryatu Generalnego sprawozdań ze zgromadzeń i pochodów 1-majowych z podaniem ścisłej liczby uczestników i uczestniczek. Idzie nam o możność ustalenia, jak wielkie masy robotnicze i pracownicze będą brały udział w święcie majowem.

Jednocześnie przypominamy decyzyę Rady Naczelnej, że organizacye partyjne nie mogą w żadnym wypadku organizować zgromadzeń i pochodów wspólnie z Komunistyczną Partyą Robotniczą Polski. Współudział socyalistów ukraińskich, białoruskich, żydowskich i niemieckich zależy od umowy od dnych organizacyi z Komitetami Obwodowymi i Okręgowymi P. P. S.

Sekretaryat generalny (—) M. Niedziałkowski.

UROCZYSTE ZGROMADZENIE MAJOWE żydowskich robotników, odbędzie się dnia 1. maja, o godz. 10 przed południem pod gołem niebem na pl. Zbożowym przy ul. Słonecznej, z porządkiem dziennym:

1. Znaczenie 1 Maja.
2. Międzynarodowe braterstwo ludów.

Po zgromadzeniu pochód ulicami: Bożniczą, Żółkiewską, Placem Krakowskim, ul. Krakowską, Rynkiem, Halicką, pl. Halickim, Legionów pod teatr m. 33—2

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Poufne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. maja r. b. o godz. w pół do 7. — Sprawy nadzwyczaj ważne. — Jawcie się jak najliczniej.

—ooo—

Oświadczenie publiczne.

Gdy p. Lipa Schutzman, właściciel dóbr i kopalń w Borysławiu, obecnie zamieszkały we Lwowie, mimo wezwania i zakreślonego mu terminu nie przystąpił do odpowiedniego załatwienia wiadomej mu sprawy honorowej i wcale zgoła nie reagował na moje w liście poleconym wystosowane odnośne zawezwanie, przeto **publicznie piętnuję** to postępowanie p. Lipy Schutzmana jako niezgodne z najprymitywniejszymi pojęciami o honorze i poczuciu sprawiedliwości, uznając go odtąd jako jednostkę, od której nie można się domagać zadość uczynienia za doznaną obrazę i krzywdę.

W Stryju, dnia 20. kwietnia 1921 r.

2343— **Dr. Józef Kiczales**
lekarz.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Proces „bolszewicki“ w Krakowie.

Kraków, 28 kwietnia.

Środowa rozprawa rozpoczęła się o godz. 10'30 przed południem przesłuchaniem świadka Anighofera, ajenta defenzywy, który z polecenia kierownika Zuniaka udawał delegata komunistów z Węgier. Świadek opowiada zupełnie obojętnie momenta, z których wynika, że obwinieni nie zajmowali się żadną agitacyą i dopiero świadek wspólnie z przebranym za robotnika porucznikiem Przyczynkiem skłaniał ich do intenzywniejszej agitacyi komunistycznej, ofiarowując im na ten cel pieniądze i broszury.

Na zapytanie, dlaczego obwinieni zbierali się na Krzemionkach, podaje świadek, że tam grają w karty. Odmawia odpowiedzi, czy on dawał impuls do tych schadzek, oraz czy on obwinionych więcej namawiał do agitacyi, czy oni jego. Nie chce dać odpowiedzi na pytanie, czy rzekomi agitatorzy, dawniejsi „Czarny“ i „Wikary“ (pseudonimy) byli agentami defenzywy. Na pytanie dra Drobnera przyznaje, że **buntował obwinionych przeciw PPS.** Świadek na zapytanie, po czem odróżnia komunizm od socyalizmu, odmawia odpowiedzi, przyznaje jednak, że pierwszy do grupy Jaśkiewicza przystąpił.

ZEZNANIA NACZELNIKA DEFENZYWY.

Następnie przesłuchano naczelnika defenzywy, porucznika Zuniaka. Ten podaje, że informacyi swoich nie uważał za dowód winy oskarżonych, pozostawiając to sądowi. Zarządził ich aresztowanie dla prewencyi i postrachu. Nie chce dać konkretnej odpowiedzi na pytanie dra Drobnera, czy była wogóle w Krakowie jakaś organizacya komunistyczna. Sam formułował zeznania obwinionych w śledztwie, „bo inaczej nie miałoby sensu“. (sic!).

Na zapytanie dra Drobnera przyznaje, że **polecił swym agentom zeknąć się z obwinionym i akcentować skrajność poglądów społecznych dla złudzenia ich**, a pomimo to, relacye przez kilka dni były negatywne. **Dał swym agentom kilka książek, gazet i broszur bolszewickich do użytku.** Na konkretne pytanie potwierdza zeznanie swe tej treści: „Moi agenci sprowokowali oskarżonych do kilkakrotnego zejścia się na Krzemionkach, gotów jestem zgodzić się nawet na to, że sprowokowali ich do postanowienia intenzywniejszej pracy w przyszłości. Na przesadną wrażliwość na punkcie prowokacyi nie miałem wtedy czasu“.

DRUGI OFICER Z DEFENZYWY.

Następnie zaczęło się przesłuchanie porucznika Przyczynka, który też **udawał bolszewika w przebraniu.** Świadek, który udając komunistę, wchodził w stosunki z obwinionymi w celach prowokatorskich, twierdzi że Kostecki (jeden z oskarżonych) mówił mu, że „nie jest w niczem zaangażowany i że wie niewiele“. Na trzeci dzień na zebraniu na Krzemionkach, twierdzi świadek, opowiadano, że prasa komunistyczna upada i że stracono kontakt z Warszawą. Kostecki opowiadał świadkowi, że w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizyę, która nie dała żadnego obciążającego wyniku, gdyż nic nie znaleziono. Świadek następnie przyznaje, że dostarczył Kosteckiemu odezw komunistycznych, przychodząc do niego do domu.

Obwiniony Kostecki zaprzecza, jakoby rozrzucał jakiekolwiek odezwy i nigdy się do tego nie przyznawał.

Dr. Drobner stwierdza, że obwinieni nie mieli odezw, a jak wynika z twierdzeń świadka, tylko

agenci defenzywy im odezwy przynosili.

Zwracając się do świadka, dr. Drobner mówi: Panowie gotowali niebezpieczeństwo dla państwa!

Świadek się miesza.

Dr. Drobner: Chodzi tu o fakta, czy kółka działały rzeczywiście na niekorzyść państwa.

Świadek nie może podać żadnych konkretnych faktów takiej działalności ze strony oskarżonych. Dalej świadek przyznaje, że **agenci defenzywy pili z obwinionymi w restauracyach.**

Następnie przewodniczący odczytuje zeznania przesłane przez nieobecnych świadków żołnierzy, którzy od nieznanych im osób otrzymali odezwy komunistyczne. Przewodniczący przystępuje do odczytania odezwy.

Dr. Drobner oświadcza, że p. inż. Bolesław Lejczak, dyrektor elektrowni w Tarnowie, pragnie złożyć zeznania o szlachetnym charakterze oskarżonego Jaśkiewicza, którego był długoletnim przełożonym.

Na tem rozprawę odroczono.

Zgromadzenie robotników salinarnych w Drohobyczu.

Troska o przyszłość saliny drohobyckiej, troska o swój warsztat pracy zgromadziła robotników tut. saliny państwowej w lokalu Kasy chorych dnia 17 bm.

Zgromadzenie zagaił tow. Stolarczyk. Przewodniczyli tow. Gwizdała i Połużyn. Sekretarzował tow. Gołąb.

Sprawozdanie z konferencyi, odbytej dnia 10 bm. w Kałuszu, zdawał tow. Połużyn. Następnie szereg mowców zabierało głos w sprawie wydzierżawienia saliny w Kałuszu, której los mają podzielić i inne.

W czasie dyskusyi poruszono sprawę porozumienia się z robotnikami państwowej fabryki olejów mm. w sprawie dostarczania ropy do opału, ponieważ w ostatnich czasach robotnicy odnoszą wrażenie, że celowo nie dostarcza się wspomnianego opału na czas, ażeby spowodować przerwę w produkcyi. Tajemnicza jakaś ręka wszystko robi, ażeby tylko doprowadzić do deficytu w salinie, ażeby dostarczyć rządowi argumentu nierentowności saliny, co ma być pretekstem do wydzierżawienia kapitalistom prywatnym, zamiast zreorganizować pracę, a szczególnie sprzedaż soli, którą oddano Puzappowi i Hurtowni.

Dla gospodarki dotychczasowej niech posłużą pewne cyfry, a mianowicie: produkcya 1 kg. (topki) soli wynosi 6.5 mk., Puzapp płaci salinie za jedną topkę 9.8 mk., odstępuje Hurtowni za 18 mk. za topkę, ta odstępuje gminom i sklepom rejonowym po 20'96 mk., te zaś sprzedają konsumentom po 24 mk. za topkę. Ten parsek chyba nie potrzebuje wyjaśnienia. Tu leży przyczyna małej rentowności. Rząd zaś zamiast zorganizowania sprzedaży soli we własnym zarządzie skarbu, t. j. reaktywowania byłych państwowych urzędów sprzedaży soli na każdej salinie, podległych ministerstwu skarbu — wszystko robi, ażeby doprowadzić do wydzierżawienia prywatnemu kapitałowi. Tu się najlepiej sprawdza zarzut, czyniony rządowi przez PPS. że ministrowie polscy utożsamiają interes kapitalistów z interesem państwa.

Nadmieniamy tu, że w czasie inwazyi rosyjskiej w r. 1914/15, oraz ukraińskiej w r 1918/19 tak rząd rosyjski jak i ukraiński ciągnęły ze saliny tut. kolosalne zyski, chociaż prowadził salinę najzwyklejszy urzędniczyna, bez inżynierów. Czyżby tu w całości miało zastosowanie przysłowie o polskiej gospodarce?

Po omówieniu kilku innych bolączek, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie protest w sprawie wydzierżawienia saliny w Kałuszu.

Następnie przystąpiono do wyboru mężów zaufania robotników w tut. salinie, a mianowicie wybrano: Połużyna, Czerniaka, Hawryka, Gwizdałę i Maciuraka M.

Na tem zakończono obrady, które najdobitniej świadczą, że robotnik w przeciwieństwie do kapitalistów, widzi przyszłość swoją i rodziny swej w dobrobycie państwa — a nie na odwrót.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE PPS.! W poniedziałek 2. maja, godzina 6. wieczorem, odbędzie się w sali Związku kolejarzy, ul. Grodecka l. 69, odczyt: „Polityka PPS.“ Referent tow. poseł Hausner. Uprasza się o liczne przybycie. Za Komitet **Duma.**

ENDECKI NADMŁYNARZ z młyna Osuchowskich i Ski, Julian Krupa, przyjął przed dwoma miesiącami tymczasowo robotnika Stefana Marynlaka, płacąc mu przez cztery tygodnie 127 mk. i 2 kg. mąki dziennie. Trwało to jednak nie długo, bo po czterech tygodniach namysłu, zdecydował się pan kierownik Krupa przyjąć na stałe Stefana Marynlaka, ale pod innymi warunkami, a mianowicie ofiarując mu tylko 60 mk. 71 i pół kg. mąki dziennie. Jest to nadużycie, gdyż właściciele w lutym 1921 roku obowiązali się niekwalifikowanym robotnikom płacić 127 mk. dziennie i dawać dwa kg. mąki.

W taki to sposób, niegodziwy p. kierownik Krupa prowadzi gospodarkę w młynie, aby tylko dać przykład swojej ekonomskiej służbistości. Drugim takim służbistą jest p. Grünstein Natan, który w celu okazania swego psiego przywiązania do pryncypałów tak skrzętnie przeszukuje robotników po ukończeniu pracy, że ich nawet z trzewików wyzuwa.

Firma powinna by pouczyć swego portyera, jak powinien zachowywać się względem robotników, jeśli nie chce, aby pouczyli go sami robotnicy.

Z kraju.

Śniatyn-Załucze.

Naczelnik stacyi Frischman należy do Związku P. Z. K. wobec tego wszystko mu jest wolno, a dla wolnych obywateli państwa polskiego jest militaryzacya i kryminał. P. Frischman postępuje w ten sposób, że np. emeryci kolejowi zamieszkali w Śniatynie a to: Michał Jakiemczuk i Rozalia Jabczyńska od czasów polskich nie pobrali wcale opału, gdyż wciąż im się mówi, że jest straszny brak węgla, zato Frischman dzięki swej protekcyi dyrekcyjnej pozwolił sobie cały deputat węglowy wyż wspomnianych emerytów sprzedać Stanisławowi Łozińskiemu, tamtejszemu nauczycielowi.

Gdy emeryci się ocknęli, że im się krzywda dzieje, udali się ze skargą do dyrekcyi, lecz tu znów jakiś dygnitarz odprawił ich z tem, że nie mają prawa się upominać, gdyż brak opału. Dziwne tylko że nauczyciel Łoziński braku tego nie odczuwa.

Możeby p. prezes Marynowski wejrzał w tę sprawę, bo p. Frischman nietylko ma nieczyste sumienie co do spraw węglowych, ale jeszcze handluje i w tej sprawie nie pomoże mu protekcya p Bürgla, jak i p. Dworskiego, a nawet p. Zagajewskiego.

Panie Dworski nic pomoże panu nawet wice związany przeciw Z. Z. K., ani p. Zagajewski, bo Z. Z. K. jak istniał, tak dalej istnieć będzie, a towarzysze, którzy przeszli cierpienia są z tego dumni, ale zapłata wam nadejdzie.

Ze sportu.

JUTRZENKA-CZARNI. W niedzielę 1 maja odbędzie się match footballowy powyższych drużyn na boisku Tow. Zabaw ruchowych (za rogatką stryjską). Początek o godz. 5 popoł. Krakowska „Jutrzenka“ należy do klasy A krakowskiego Związku, posiada znakomity napad w swej drużynie, ostatnio grała z Wisłą 3 : 3. Skład drużyny: Fluhr-Klotz I, Offen-Furman, Natan, Pitzele Klotz II, Krumholz, Grünberg, Statter, Strumpfner. Rezerwowy: Fischer.

Skład „Czarnych“: Winnicki-Hawling, Nedbal-Hauler, Kopeć, Kmiciński-Scoll, Kowalski, Sawka, Fichtel, Müller.

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 3., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

PRACOWNIA NOWOCZESNEJ FOTOGRAFII „GROTTGER“

LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 5.

poleca zdjęcia wszelkiego rodzaju w artystycznem wykonaniu. Zdjęcia pojedynczych osób lub towarzyskie, jakoteż ślubne wykonuje o każdej porze dnia. Wobec zaangażowania pierwszorzędnych sił, gwarantuje się za znakomite wykonanie powierzonych prac.

OGŁOSZENIA.

PODRĘCZNĄ i UCZENICĘ do damskiej krawieczyzny przyjmę natychmiast Św. Józefa 2 I. p.

DZIEWCZYNEK do pracowni ozdób na drzewko poszukuje się zaraz Łyczakowska 11. I. p. 32-2

PANNA z Czerniowiec udziela nauki języka francuskiego za umiarkowanem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „14“ w Administracyi. 33—2

POSZUKIWANE WILLE, większych rozmiarów, w miejscowościach klimatycznych, górskich są przez poważną instytucyę poleczną. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Dziennika Lud.“. 2327—10

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła Św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

FRYZYERSKI Zakład kupię natychmiast. Prowincya nie wykluczona. Zgłoszenia MARODE Lwów, ul. Kołłątaja 5/II. p. 74—3

FRYZYERSKI POMOCNIK katolik potrzebny zaraz. Franciszek Mach, Grodecka 46. 24—4

STOLARZY meblowych i budowlanych przyjmie fabryka „Dąb“. Lwów, Łyczakowska 27. 28—2

CHŁOPCÓW do nauki kamieniarstwa przyjmę za wynagrodzeniem KRÓL, Pilichowska 10. 2345—6

MASZYNA parowa stojąca nowa 52 HP normalnych, okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4.

PANIEN DO SZYCIA BIELIZNY poszukuje Kooperatywa 6-tej Armji Ossolińskich 11. Zgłoszenia zaraz od godz. 3-ciej do 5-tej. Warunki według umowy. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

STELMACH, dobry fachowiec poszukiwany. Robota stała zapewniona. Leiter, Grodecka 46. 2207—

DRABINY rusztowane do nabycia w składzie drzewa budowlanego i stolarskiego Silber, Szafrański i Steger, Żółkiewska 91. 98—3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe

poszukuje do swego biura we Lwowie

urzędnika,

który przez dłuższy czas pracował w dużych instytucyach handlowych lub przemysłowych przy kopiowaniu i ekspedycyi poczty, oraz w registraturze. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw należy wnieść pod szyfrą „POCZTA“ do biura dzienników S. Sokołowski i Ska, Lwów, ul Jagiellońska 7. 40—2

Tanio! = Tanio!

Wielki wybór pończoch prawdziwe nicianych!
Damskie po 100 Mk, męskie skarpetki po 60 Mk., sprzedaje po cenach fabrycznych

M. Mordkowicz

Fabryczny skład pończoch Słoneczna 9.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Motory „Diesla“ 20 i 50 HP.
Garnitury młocarniane
Maszyny i narzędzia do obróbki drzewa.
Maszyny i narzędzia do obróbki metali
Wszelkie inne maszyny i artykuły żelazne
poleca hurtownie i detalicznie

A. M. KIERSKI i Ska
z ogr. odp. 2232
Lwów, ul. Kopernika 4.
Na żądanie wysyła się cenniki.

„PEZET“

Powszechne Zakłady Budowlane S. A.

we Lwowie, ul. Akademicka l. 23.

TELEFON Nr. 55.

dostarcza

Z WŁASNYCH WYTWÓRNI: cegłę, dachówkę, wapno, papę, wyroby betonowe, kamień, szuter, deski

ZE SWOICH BOGATO ZAOPATRZONYCH SKŁADÓW: blachę cynkową i pocynkowaną, szkło taflowe, kit szklarski, żelazo, okucia, gwoździe, deszczułki podłogowe. dębowe, posadzki klinkierowe, kamienne i inne materjały budowlane.

NA 1 MAJA!

„PIEŚNI ROBOTNICZE“

Nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. wydawniczego we Lwowie wydano drukiem zbiór najwybitniejszych pieśni i deklamacyi, owianych czystym ideałem socyalistycznym. Książeczka niezbędna dla wszystkich zrzeszeń i organizacyi robotniczych przy urządzaniu pochodów, uroczystych zebrań i wieczorków.

Cena 70 mkp.
Dla odsprzedawców 30% opustu.

NA 1 MAJA!



Przyślej 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:

„FIGLARZ“

(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślej wraz z należnością na adres: 2316—

FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

Mydło! do golenia przedwojenne oraz mydło toaletowe po zadziwiająco niskich cenach. — — —

FARBY DO MATERYI.

Prawdziwy „Sidol“ do czyszczenia metali. „ZORZA“ pasty do obuwia 25 Mk. pudełko.

PROSZEK PRZECIW OWADOM

poleca

Dom handlowy **S. FEDERA**

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

Baczność Cykliści!

Rowery oryg. Pucha i Waffenrada nowe, płaszcze, węże, pompy nożne od 240 Mk. i wyżej oraz części składowe do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, — kieszonkowe lampki elektryczne i baterye, zapalniczki i krzemienie poleca po cenach konkurencyjnych firma

Jakób Rosenmann
Lwów, Akademicka 23.
PRZYJMUJE ROWERY I GRAMOFONY DO NAPRAWY
Kupuję płyty gramofonowe.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8

SZTYLET MALAJCZYKA

dramat kryminalny w 4 ech aktach. W głównej roli Karol Benn i Pawełek Pechalski. Doskonała komedya w 2 akt. w gł. roli P. Heidman.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.